

**UCHWAŁA NR XX/175/20**  
**RADY MIASTA BIELSK PODLASKI**

z dnia 31 marca 2020 r.

**w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Bielsk Podlaski**

Na podstawie art. 18 ust. 1 i 2 pkt. 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 506, poz. 1309, poz. 1571, poz. 1696, poz. 1815) Rada Miasta uchwała, co następuje:

§ 1. 1. Dla upamiętnienia masowych deportacji mieszkańców Bielska Podlaskiego na Syberię, w 80-tą rocznicę, nadaje się nazwę ulica **Zesłańców Sybiru** drodze wewnętrznej położonej w mieście Bielsk Podlaski łączącej ulicę Białowieską z ulicą Kolejową, zlokalizowanej na działkach miejskich oznaczonych numerami 3245/16 i 3246/1.

2. Mapa określająca usytuowanie ulicy oraz uzasadnienie proponowanej nazwy stanowią odpowiednio załączniki nr 1 i 2 do niniejszej uchwały.

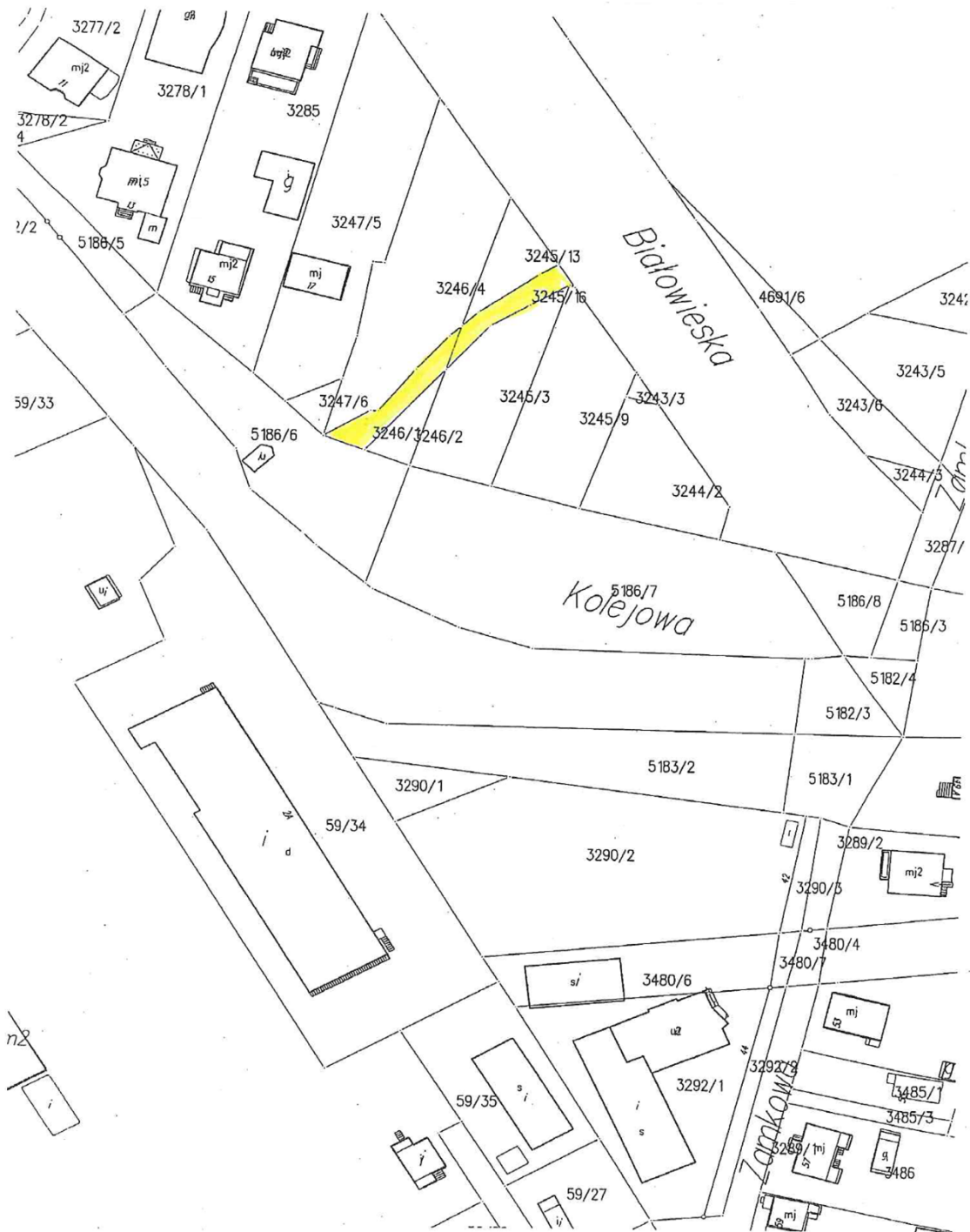
§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Bielsk Podlaski.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego.

Wiceprzewodniczący Rady

**Tomasz Sulima**

Załącznik Nr 1 do uchwały Nr XX/175/20  
Rady Miasta Bielsk Podlaski  
z dnia 31 marca 2020 r.



### Uzasadnienie

Po 17 września 1939 roku, kiedy to Armia Czerwona przekroczyła granice Rzeczypospolitej Polskiej, na zagarniętych przez nią terenach rozpoczęła się eksterminacja ludności polskiej na niespotykaną dotychczas skalę. Zapoczątkowały ją aresztowania 110 tysięcy osób cywilnych, głównie mężczyzn. Później nastąpiły masowe deportacje całych rodzin. Wywożono zarówno obywateli polskich zamieszkałych na tych terenach przed wybuchem II wojny światowej, jak też i wielkie grupy ludności przybyłej z Polski Centralnej - uciekinierów z terenów okupowanych przez Niemców.

W czterech, głównych, akcjach deportacyjnych wywieziono łącznie (wg szacunkowych danych polskich władz emigracyjnych) około miliona osób cywilnych (oficjalne dokumenty rosyjskie mówią o 320 tys. deportowanych). Deportacje były niezwykle sprawnie zorganizowane i realizowane według wcześniej sporządzonych imiennych spisów opracowanych przez służby NKWD przy aktywnej współpracy miejscowych komunistów. Masowe deportacje miały miejsce 10 lutego, 13 kwietnia, na przełomie czerwca i lipca 1940 roku oraz w maju i czerwcu 1941 roku. Pomiędzy tymi głównymi akcjami wywózek trwał nieprzerwanie proces deportacji mniejszych, kilkusetosobowych, grup (m.in. w maju 1940 r.)

Dokładna liczba deportowanych jest trudna do ustalenia, wokół tego problemu trwają obecnie dyskusje historyków. Według polskich źródeł emigracyjnych w okresie od 17 września 1939 roku do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 roku, ze wschodnich terenów Polski ubyło co najmniej milion siedemset tysięcy obywateli polskich, aktualnie udostępnione badaczom źródła rosyjskie podają liczbę czterystu siedemdziesięciu tysięcy ludzi.

Informacje te, z konieczności skrótowe, dają przybliżone pojęcie o rozmiarach problemu. Nie byłyby one kompletne bez wspomnienia o zbrodni katyńskiej - morderstwa dokonanego na 15 tysiącach oficerów polskich, jeńcach wojennych z września 1939 roku, oraz 7 tysiącach cywilów, aresztowanych w tym samym czasie. Wyrokiem najwyższych władz sowieckich zostali oni straceni wiosną 1940 roku.

Ta najbardziej spektakularna zbrodnia nie wyczerpuje jednak całości strat polskich - w łagrach, w miejscach deportacji i w transportach zginęły dziesiątki o ile nie setki tysięcy obywateli polskich.

Ci, którzy dożyli do podpisania umowy Sikorski-Majski mieli szansę uratowania życia. Dziesiątki tysięcy ludzi gromadziły się wokół miejsc gdzie formowano jednostki wojskowe armii gen. Władysława Andersa. Obok, jak grzyby po deszczu, powstawały polskie szkoły, sierocińce, domy starców i inwalidów.

Gdy zapadła decyzja wyprowadzenia wojska do Iranu część tych instytucji została ewakuowana wraz z armią, ale ogromna większość ludności cywilnej pozostała na południu ZSRR. Nadszedł czas „paszportyzacji” – NKWD najpierw odbierało wszelkie dokumenty potwierdzające polskie obywatelstwo, a następnie zmuszało ludzi do przyjmowania sowieckich dokumentów osobistych. Kodeks karny ZSRR przewidywał karę 2 lat łagru dla odmawiających przyjęcia dokumentów i kara ta była szeroko stosowana.

Nowa furka otwarła się dla deklarujących polskość po powstaniu Związku Patriotów Polskich. Ogłoszono pobór do nowego Wojska Polskiego, który objął początkowo kilka tysięcy mężczyzn i kilkaset kobiet. Ich rodziny otrzymały status rodzin wojskowych i dokumenty, które w przyszłości miały umożliwić im powrót do Polski.

Gdy dla jednych Polaków zbliżał się czas powrotu, innych dotknęła kolejna fala represji, aresztowań i deportacji, która nastąpiła w latach 1944-1945, kiedy działania wojenne na froncie sowiecko-niemieckim przesunęły się na zachód i Armia Czerwona wkroczyła ponownie na tereny II Rzeczypospolitej, a wraz z nią służby i wojska NKWD. Aresztowania i zsyłki do łagrów dotyczyły w tym czasie głównie żołnierzy Armii Krajowej. Niemal równocześnie wznowiono akcje deportacyjne ludności cywilnej z terenów Kresów Wschodnich. Dotychczas nie ustalono dokładnych ilości deportowanych.

Niektóre źródła podają przybliżone dane, wg których wywożono 2 do 2,5 tysiąca osób miesięcznie w latach 1944-45.

W miarę przesuwania się frontu na zachód podążały za nim formacje NKWD. Kontynuowały one aresztowania żołnierzy AK również na terenach Polski centralnej i zachodniej. Proceder wywózek trwał do początku lat pięćdziesiątych i objął około 90 tys. obywateli polskich. Aresztowani, po okrutnych śledztwach, trafiali do łagrów na terenie ZSRR, z wyrokami od 8 do 20 lat pozbawienia wolności.

Po zakończeniu działań wojennych nadszedł czas powrotów. W ramach akcji repatriacyjnej lat 1945-46 i (po długiej przerwie) 1955-1959 do Polski w nowych granicach przyjechały setki tysięcy ludzi. Nie wszyscy zdołali wrócić, dziesiątki tysięcy zamordowanych przez NKWD, zmarłych z chorób i wycieńczenia pozostały na zawsze z dala od Ojczyzny, tysiące żyją tam nadal bez szans na powrót.

Do Kraju nie powróciły również tysiące osób, które uratowane przez Armię gen. W. Andersa, ze względów politycznych wybrały życie na emigracji w krajach Zachodu.

Względy polityczne, a konkretnie działania reżimu uzależniającego Polskę powojenną od władz ZSRR, spowodowały również i to, że cały przedstawiony tu problem eksterminacji dokonywanej na obywatelach polskich przez władze sowieckie - był tematem zakazanym w Kraju. Prawda na ten temat może być wypowiedzana publicznie dopiero od czasu wielkich przemian politycznych w 1989 roku. Do dziś jednak nikt z przedstawicieli władz Rosji nie wyraził wyrazów ubolewania, nie przeprosił Polski i Polaków, i nie poprosił o przebaczenie.

Nadanie nazwy ulicy Zesłańców Sybiru drodze wewnętrznej położonej w Bielsku Podlaskim łączącej ul. Białowieską z ul. Kolejową, prowadzącej do budynku dworca PKP jest symbolicznym uczczeniem wszystkich zesłanych, którzy z bielskiego dworca PKP zostali wywiezieni w wagonach kolejowych urągających godności człowieka.